



# Acta Juris Stetinensis

2025, nr 4 (55), 233–238  
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181  
DOI: 10.18276/ais.2025.55-13



**Anna Młynarska-Sobaczewska**

prof. dr hab.

Institut Nauk Prawnych Polska Akademia Nauk

e-mail: anka.sobaczewska@gmail.com

ORCID: 0000-0003-3029-2836



**Jacek Zaleśny**

dr hab.

Uniwersytet Warszawski

e-mail: jacekzalesny@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8231-4454

## **Agnieszka Bień-Kacała, *Konstytucjonalizm nieoliberalny w Polsce po 2015 roku,***

Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2024, ss. 236,

ISBN 978-83-8356-231-5

Ostatnie lata przyniosły w literaturze konstytucyjnej, politologicznej i publicystyce, uprawianej na wielu poziomach, ogromną liczbę opracowań dotyczących rozmaitych wycinków zwrotu w polskiej polityce, do jakiego doszło w 2015 r. oraz jego skutków. Jest to zupełnie zrozumiałe – zwrot był spektakularny, a – w pluralistycznym społeczeństwie – wydarzenia polityczne, praktyka stanowienia i stosowania prawa inspirowały do analiz i komentarzy. Tym bardziej że wpisywało się to w uniwersalną tendencję zwrotu nieoliberalnego, jaki stwierdzamy w licznych państwach europejskich.

Zjawiska polityczne i prawne z perspektywy konstytucyjnej oraz ich konsekwencje rozpatrywane są zwłaszcza w kontekście naruszania zasady praworządności, ale także zagrożeń i wyzwań demokracji, rzadziej zaś zmian systemu konstytucyjnego. Tym bardziej z uznaniem i zainteresowaniem należy przyjąć propozycję Agnieszki

Bień-Kacały, propozycję, którą jest książka stanowiąca ambitną próbę analizy zmiany paradygmatu konstytucyjnego w latach 2015–2023 (w tym czasie książka została oddana do publikacji). Recenzowana monografia stanowi jeden z efektów wieloletnich badań Agnieszki Bień-Kacały nad konstytucjonalizmem nieliberalnym, które zaowocowały wieloma pracami naukowymi, tak w perspektywie prawa porównawczego, jak i o charakterze opracowań dotyczących prawa krajowego. *Konstytucjonalizm nieliberalny...* dotyczy właśnie wyłącznie systemu krajowego i stanowi bardzo ambitną próbę opisu i zrozumienia tego, co stało się w polskim porządku prawnym i politycznym po 2015 r. Autorka przyjmuje przy tym konsekwentnie perspektywę funkcjonalną, co jest trafnym wyborem, bowiem złożona prawnopolityczna struktura instytucjonalna zwiodłaby badacza na manowce. Perspektywa funkcjonalna tymczasem pozwala racjonalnie i bez niepotrzebnych ograniczeń dokonać zbadania funkcji i założeń zmian prawa oraz przekształceń instytucji prawnych (jak kontrola konstytucyjności prawa, tryb ustawodawczy) i ustrojowych (sądy i Trybunał Konstytucyjny).

Autorka, jak sama zaznacza, stara się wpisać i zanalizować obserwowane zjawiska w uniwersalny paradygmat konstytucjonalizmu nieliberalnego, co wymaga od niej zrekonstruowania tego konceptu. Nie jest to łatwe zadanie, ale Autorka ambitnie taką próbę podejmuje i jest to niewątpliwie wielka zaleta jej pracy oraz cenny wkład nie tylko w literaturę prawniczą, ale także w dyskurs dotyczący życia społecznego i politycznego we współczesnych państwach.

Agnieszka Bień-Kacała przeprowadza trudne i złożone dystynkcje terminologiczne dotyczące demokracji liberalnej i nieliberalnej, a także tytułowego konstytucjonalizmu. Dystynkcje te oparte są na założeniu o tożsamości pojęciowej demokracji liberalnej i konstytucjonalizmu liberalnego oraz demokracji konstytucyjnej. Przy tym, aby uniknąć niejasności, które w punkcie wyjścia czyniłyby wywód semantycznie niepewnym, pisząc o konstytucjonalizmie liberalnym, Autorka ma na myśli demokrację, rządy prawa oraz ochronę praw jednostki. Z punktu widzenia wspomnianej i obranej perspektywy funkcjonalnej jest to założenie adekwatne, choć można byłoby wzbogacić wywód w tych miejscach choćby o niezwykle interesujące wypowiedzi idące w przeciwnym kierunku, jak choćby dorobek Adama Przeworskiego. Zarazem trzeba mieć na uwadze, że podstawowe pojęcie używane przez Autorkę, tj. „nieliberalna demokracja”, jest pojęciem na wiele sposobów opisywanym, tak jak na wiele sposobów rozumiane są jego człony: „demokracja” i „liberalizm”, zaczynając od demokracji jako przedmiotu refleksji naukowej Arystotelesa czy Platona, a – znów w głębokim uproszczeniu – kończąc na rozumieniach demokracji autorstwa z jednej strony S. Huntingtona, a z drugiej strony – R. Dahla. Nie prościej jest w przypadku liberalizmu. W tym zakresie

J. Bartyzel jasno rysuje sprawę, pisząc o „gąszczu” liberalizmów<sup>1</sup>, w tym – dodajmy od siebie – antydemokratycznych (jak u kolektywistycznego J.J. Rousseau czy J.S. Milla twierdzącego, że demokracja to nic innego, jak rządy miernot). Nie jest przypadkiem, że wraz z postępującą pod koniec XIX w. demokratyzacją stosunków politycznych (w tym: prawa wyborczego) zanikają partie liberalne. Podobnie nie ma wśród badaczy zgody, jak – używając kategorii „liberalna demokracja” – ocenić procesy zachodzące we współczesnych państwach Zachodu, przez Autorkę charakteryzowane jako „globalne zjawisko kryzysu demokracji” (s. 39).

Autorka stawia tezę, zawartą już wszak w tytule, że w analizowanym okresie (czyli między 2015 a 2023 rokiem, kiedy odbyły się jesienią wybory parlamentarne zmieniające większość rządzącą) nastąpił zwrot ku konstytucjonalizmowi nieliberalnemu. Zasadnicze pytanie brzmi oczywiście, jak należy zdefiniować ten konstytucjonalizm nieliberalny – tu Autorka posługuje się typologią G. Walkera, który wskazuje trzy różnice między konstytucjonalizmem liberalnym i nieliberalnym właśnie. Według niego różnice dotyczą postrzegania jednostki (jednostka jako byt sam w sobie *versus* jednostka jako byt powiązany różnymi więzami z innymi jednostkami – istota społeczna), charakteru norm (nieliberalne lub liberalne) oraz perspektywy lokalności (konstytucjonalizm nieliberalny) wobec uniwersalności (konstytucjonalizm liberalny – s. 45–46). Temu rozróżnieniu można zarzucić, że jest arbitralne, dalekie od precyzji, a nawet obarczone błędem tautologicznym, zwłaszcza w odniesieniu do drugiego kryterium. Próba podjęta przez G. Walkera i przyjęta przez Autorkę recenzowanej monografii w sytuacji sceptycyzmu w stosowaniu utrwalonej w naukach politycznych siatki pojęć (demokracja – autorytaryzm – totalitaryzm) jest wysiłkiem zmierzającym do nadania wyraźnej treści tym pojęciom; potrzebnym i używanym we współczesnej dyskusji publicznej i naukowej. Trzeba jednak pamiętać, że obie wyróżnione i odróżnione odmiany konstytucjonalizmu nie są konstruktami idealnymi, co do których w nauce panowałby konsensus. Próbę opisu rzeczywistości politycznej, prawnej i społecznej z ich użyciem należy traktować jako analizę rzeczywistości i instytucji prawnych i politycznych asymptotycznie zmierzające do obu modeli (tak, jak one są rozumiane przez różnych badaczy<sup>2</sup>). To powoduje, że ze swej istoty perspektywa i pole badawcze są zarysowane nieco niejednoznacznie – co nie powoduje jednak, że są to pojęcia i analizy zbędne lub dotknięte wadą.

W wyznaczonej w ten sposób perspektywie badawczej w dalszej i zasadniczej części pracy Autorka dokonuje prezentacji i analizy zjawisk i procesów, które – jej zdaniem – świadczą o symptomach konstytucjonalizmu nieliberalnego w Polsce.

1 J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2012.

2 W najnowszej literaturze polskiej por. A. Wielomski, *Demokracja nieliberalna*, Warszawa 2022.

Przedstawia zatem procesy określone jako nieformalna zmiana konstytucji, zmianę pozycji i funkcji Trybunału Konstytucyjnego, zmiany w procedurze ustawodawczej oraz w ochronie praw jednostki. Za najciekawszą i najlepszą część pracy uważamy partię dotyczącą nieformalnej zmiany konstytucji – nie jest to co prawda temat wcześniej w literaturze nieporuszany, ale Autorka przenikliwie i dokładnie śledzi stopniowe odchodzenie od dotychczasowej wykładni i zmianę interpretacji norm konstytucyjnych, co dla konstytucjonalisty jest procesem niezwykle ważnym i fascynującym. Pokazuje politykę luzującą konstytucyjny gorset, dokonującą aktu emancypacji spod utartych konstytucyjnych schematów. Autorka wskazuje zwłaszcza na procesy i zmiany dotyczące struktury i powoływania Krajowej Rady Sądownictwa, obsady stanowisk sędziowskich w Trybunale Konstytucyjnym oraz wykładni i stosowania (a właściwie: niestosowania) instytucji stanów nadzwyczajnych w tzw. covidowym okresie. Analiza wykorzystania konstytucyjnych norm i instytucji w celu zmiany ustroju to bardzo ciekawa i z pewnością godna uwagi obserwacja, przeprowadzona z dużą starannością przez Autorkę. Bardzo ciekawa i warta dalszej analizy jako szczególnie emblematiczna jest kwestia wykładni (a dokładniej zmiany tej wykładni) relacji prawa krajowego i prawa Unii Europejskiej, ale – co znamienne – bez głębszych następstw, jeśli chodzi o relacje kompetencyjne między Polską a UE. Równoległe z nową retoryką obozu władzy postępował transfer kompetencji na rzecz UE w ramach czy to Europejskiego Funduszu Odbudowy, czy też Fit for 55. Jak ten stan faktyczny głębokiego przywiązania „do relacji przyporządkowania” i antycypowania jej (s. 29) pogodzić z opisywanym w monografii procesem „mentalnego” wychodzenia przez rząd z UE (s. 29)?

Agnieszka Bień-Kacała dowodzi (s. 28 i n.), że w Polsce ani przed 2015 r., ani po 2015 r. intencją ustawodawcy i Trybunału Konstytucyjnego nie było wcielenie w życie konstytucyjnej formuły równoważenia władz w celu zachowania ich równowagi przy wykorzystaniu formuł dialogu konstytucyjnego oraz mechanizmów współdziałania władz. Zmianie uległ jedynie organ nadrzędny, do którego należy ostatnie zdanie w kwestii interpretacji Konstytucji RP – z Trybunału Konstytucyjnego na ustawodawcę.

Niezmiernie ciekawa i inspirująca jest też kategoria ustaw symbolicznych, wyróżniona przez Autorkę. Chociaż kwestia ta właśnie została rozwinięta w doktrynie<sup>3</sup>, tym niemniej jest to wątek wart dalszej eksploracji i publikacji, w szczególności w kontekście konstytucyjnego umocowania tego procesu i zasady racjonalności prawodawcy.

---

3 Zob. M. Stępień, *Zarys koncepcji placebo legislacyjnego*, Warszawa 2024.

Jak podkreśla Autorka (s. 42), konstytucjonalizm nieliberalny powstaje pokojowo, w drodze wyborów „wolnych i uczciwych” (s. 67). Jego trwałość może być potwierdzona w wyborach parlamentarnych, tak jak to miało miejsce w Polsce w 2019 r. Zarazem, jak zwraca uwagę, wskazując na wyniki wyborów do Senatu z tegoż 2019 r., w konstytucjonalizmie nieliberalnym większość rządowa może ulec zmianie, co wskazuje na „do pewnego stopnia” (s. 42) demokratyczny charakter systemu, że nie jest on zagrożeniem dla partii opozycyjnych, co też zostało potwierdzone w 2023 r. alternacją władzy. Skoro wynik wyborów odzwierciedla wynik głosowania, co jest kluczowe dla stwierdzenia, że system polityczny ma demokratyczne umocowanie, to dlaczego jest on kwestionowany przez przegranych? Może kwestia nie dotyczy niedemokratycznego charakteru rządzących, ale niedemokratycznego charakteru przegranych, którzy nie mogą pogodzić się z wyrazem woli suwerena? Może w ten sposób konstytucyjny suweren pozbawiany jest prawa bycia rządowym zgodnie z własnymi preferencjami?

Praca *Konstytucjonalizm nieliberalny w Polsce po 2015 roku* jest ambitną i potrzebną refleksją naukową. Autorka stawia wiele ważnych pytań i tez, które są inspirujące z perspektywy prawnej, politologicznej i socjologicznej. Nawet jeśli próba opisu rzeczywistości dokonywana właściwie w trakcie trwania tych procesów budzi dyskusje, a samo założenie o koniecznym trwaniu liberalizmu (w jednym z wielu jego rozumień) może nie być powszechnie podzielane, jest to praca, którą przeczytać powinni wszyscy zainteresowani prawem konstytucyjnym, ale także zmianami politycznymi i społecznymi we współczesnej Polsce. Praca jest napisana świetnym stylem, czytelnie i dobitnie analizuje wydarzenia, których byliśmy świadkami, ale także oferuje interesującą diagnozę z perspektywy doskonale znanej Autorce literatury światowej i polskiej, wpisującej krajowe doświadczenia w szerszy kontekst rozważań prowadzonych w literaturze światowej na temat przemian demokracji i wyzwań konstytucjonalizmu, zwłaszcza wobec zjawiska nazywanego „populizmem konstytucyjnym”. Za P. Blokkerem Autorka także je omawia, wskazując jego cechy: skoncentrowanie dyskursu na kwestii narodu i suwerenności, wyłącznie skrajny charakter demokratycznego sposobu sprawowania władzy, instrumentalizację prawa (co Autorka wykazuje m.in. w odniesieniu do ustaw symbolicznych przez siebie wyróżnionych), a także krytyczną i emocjonalną ocenę prawa w oparciu o resentyment. W tym kontekście warta poznania byłaby refleksja Autorki na temat tego, co zdarzyło się i dzieje po wyborach parlamentarnych w 2023 r. Trudno mieć do Autorki o to żal – wszak jej książka ukazała się w roku 2024 i zrozumiałe, że wyznaczyła jasną cezurę czasową, ale w tym miejscu, w którym kończy się książka, pojawiają się nowe pytania: tak o los instytucji zmienionych w okresie 2015–2023, to jest KRS i TK, a także sądownictwo, prokuraturę, media publiczne, o zakres i treść praw jednostki. Jaka zachodzi relacja między

nieliberalnym konstytucjonalizmem a systemem, w którym rząd nie uznaje aktów działania sądu konstytucyjnego i części sądów, twierdząc, że nie ma sądu konstytucyjnego i niektórych sądów? Czy – w proklamowanej przez obóz władzy „demokracji walczącej”, tak jak ona jest przez niego rozumiana – odnajdujemy rozwiązania prawne i praktyki właściwe dla konstytucjonalizmu liberalnego, czy też raczej jej odpyływ? Także pytania z jednej strony o polityzację sądów i prokuratury, a z drugiej strony o jurydyzację polityki w obecnej polskiej rzeczywistości nabierają nowego sensu. W każdym razie wydaje się, że teza o powrocie idealnego liberalnego konstytucjonalizmu może być nieco przedwczesna; może należałoby raczej poszukać klucza do interpretacji współczesności w koncepcji *path dependence*, niezależnie od etykiet i marek politycznych.

Ale te pytania mogą stawiać sobie już sami czytelnicy – a książka Agnieszki Bień-Kacały stwarza po temu doskonały kontekst i inspirację.

#### CYTOWANIE

Młynarska-Sobaczewska A., Zaleśny J., *Agnieszka Bień-Kacała, Konstytucjonalizm nieliberalny w Polsce po 2015 roku*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2024, ss. 236, ISBN 978-83-8356-231-5, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 4 (55), 233–238, DOI: 10.18276/ais.2025.55-13.